

UZASADNIENIE

Powódka B. K. wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej E. S. kwoty 25 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu.

Na uzasadnienie swojego żądania wskazała, że jest córką spadkodawcy J. K. z pierwszego małżeństwa, a do kręgu ustawowych spadkobierców po nim należy jeszcze jej brat E. K.. Następnie podała, że w 1974 roku spadkodawca porzucił rodzinę i zawarł związek małżeński z matką pozwanej oraz oświadczyła, że na mocy testamentu z dnia 26 listopada 1996 roku spadek po nim nabyła pozwana E. S.. Wskazała, że ma prawo do zachowku, a jej wydziedziczenie zawarte w testamencie nie jest ważne, albowiem podane w nim przyczyny wydziedziczenia nie są prawdziwe. Oświadczyła, że w dacie sporządzenia testamentu, jak również później, utrzymywał ściśle osobiste kontakty z ojcem, a jej stosunki z nim były normalne. Podała, że dopiero w 2008 roku spadkodawca poprosił ją, aby go nie odwiedzała, gdyż jest to powodem kłótni z jego aktualną żoną i od tego momentu przedmiotowe kontakty ograniczały się tylko do rozmów telefonicznych. Podkreśliła, że pozwana wraz z jej matką ograniczały jej kontakty z ojcem i nie poinformowały jej o jego chorobie, jak również o jego śmierci. Wskazała, że nie zna składu i wartości majątku spadku, jednakże wie, iż do spadku należy ograniczone prawo rzeczowe do lokalu mieszkalnego, którego wartość wynosi co najmniej 100 000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Motywuując swoje stanowisko podała, że powódka została skutecznie wydziedziczona przez spadkodawcę, albowiem od początku lat dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia ograniczała stopniowo kontakty ze spadkodawcą i zaczęła niewłaściwie do niego się odnosić, a od 1996 roku kontakt ten przestał istnieć. Zarzuciła, że powódka nie uczestniczyła w żadnych spotkaniach towarzyskich, ani uroczystościach rodzinnych w mieszkaniu spadkodawcy oraz go nie odwiedzała, nawet w okresie jego pobytu w szpitalu. Podniosła dodatkowo, że powódka i jej mąż nękali spadkodawcę i jego żonę telefonami wyzywając spadkodawcę, co spowodowało zastrzeżenie przez niego zmienionego numeru telefonu. Wskazała, że w skład majątku spadku wchodzi jedynie udział wynoszący 1/2 części w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w budynku numer (...) przy ulicy (...) w B. oraz zakwestionowała wartość tego prawa podaną w pozwie i wskazała, iż latem 2013 roku przeprowadziła remont przedmiotowego mieszkania, który znacznie podniósł jego standard.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Spadkodawca J. K. był dwa razy żonaty.

Pierwszy raz z I. K.. Z tego małżeństwa miał dwoje dzieci: E. K. i powódkę B. K..

Dowód: protokół złożenia zapewnienia spadkowego przez pozwaną E. S.z dnia 21 sierpnia 2013 roku – k. 15 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...),

protokół złożenia zapewnienia spadkowego przez E. K.z dnia 21 sierpnia 2013 roku – k. 15 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...),

protokół złożenia zapewnienia spadkowego przez powódkę B. K.z dnia 21 sierpnia 2013 roku – k. 15 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...),

zeznania świadka R. K. – k. 64,

częściowo przesłuchanie powódki B. K. – k. 66,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Drugi raz zawarł związek małżeński z G. K.. Nastąpiło to w dniu 25 października 1980 roku.

Dowód: protokół złożenia zapewnienia spadkowego przez pozwaną E. S.z dnia 21 sierpnia 2013 roku – k. 15 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...),

protokół złożenia zapewnienia spadkowego przez E. K.z dnia 21 sierpnia 2013 roku – k. 15 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...),

protokół złożenia zapewnienia spadkowego przez powódkę B. K.z dnia 21 sierpnia 2013 roku – k. 15 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...),

odpis skrócony aktu małżeństwa Nr (...)sporządzonego w Urzędzie Stanu Cywilnego w D.– k. 5,

zeznania świadka R. K. – k. 64,

częściowo zeznania świadka M. K. – k. 56,

częściowo przesłuchanie powódki B. K. – k. 66,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Spadkodawca i G. K. nie zawierali umów majątkowych małżeńskich.

Dowód: przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Powódka była ukochanym dzieckiem spadkodawcy.

Dowód: zeznania świadka E. K. – k. 64-66.

Początkowo, w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia relacje między powódką a spadkodawcą były normalne. Powódka odwiedzał go wówczas raz w tygodniu lub raz na dwa tygodnie. Z drugiej strony spadkodawca uczestniczył w niektórych uroczystościach rodzinnych w mieszkaniu powódki.

Dowód: zeznania świadków R. K. – k. 64,

E. K. – k. 64-66,

częściowo zeznania świadka M. K. – k. 56,

częściowo przesłuchanie powódki B. K. – k. 66,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Z czasem jednak ich stosunku zaczęły się pogarszać. Powódka zaczęła domagać się od spadkodawcy pieniędzy i skarżyła się na to, że nie ma z czego żyć. Wytykała także spadkodawcy, że utrzymuje córkę swojej drugiej żony czyli pozwaną E. S., a ona nic od niego nie otrzymuje.

Dowód: zeznania świadków J. S. – k. 58,

E. K. – k. 64-66,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Coraz rzadziej również go odwiedzała, gdyż zaczęła do niego przyjeżdżać raz na trzy miesiące.

Dowód: zeznania świadka R. K. – k. 64,

częściowo zeznania świadka M. K. – k. 56,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Co istotne nie były to serdeczne wizyty, a powódka w ich trakcie w ogóle nie interesowała się spadkodawcą. Zmniejszyła się także ilość rozmów telefonicznych pomiędzy nimi. Nie wychodziła również z nim na żadne spacerunki i nigdy go nie przeproszała, pomimo tego, że często sprawiała mu przykrość swoim zachowaniem.

Dowód: zeznania świadka E. K. – k. 64-66,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

W latach osiemdziesiątych poprzedniego stulecia spadkodawca chorował na gruźlicę i w związku z tym przebywał w Szpitalu w K.. Powódka wraz z mężem odwiedzili go w tym Szpitalu, jednakże zaczęli dopytywać się go o to, kto pobiera jego wynagrodzenia oraz domagać się przekazania im mieszkania. Tym zachowaniem bardzo zdenerwowali spadkodawcę i spowodowali u niego wzrost ciśnienia krwi. W związku z tym lekarz zabronił im wizyt u spadkodawcy.

Dowód: zeznania świadków J. S. – k. 58,

R. K. – k. 64,

E. K. – k. 64-66,

częściowo przesłuchanie powódki B. K. – k. 66,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Z kolei na początku lat dziewięćdziesiątych, w tajemnicy przed żoną, spadkodawca zaciągnął pożyczkę w zakładzie pracy i przekazał powódce uzyskane w ten sposób pieniądze.

Dowód: zeznania świadków J. S. – k. 58,

E. K. – k. 64-66.

Załatwił jej także pracę w swoim zakładzie pracy, jednakże ona jej nie podjęła.

Dowód: zeznania świadka E. K. – k. 64-66.

W dniu 08 sierpnia 1991 roku, G. K. uzyskała lokatorskie spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w budynku numer (...) przy ulicy (...) w B.. Razem z nią w tym mieszkaniu zamieszkali jej mąż czyli spadkodawca J. K. oraz pozwana E. S..

Dowód: przydział lokalu mieszkalnego numer (...) z dnia 08 sierpnia 1991 roku – akta lokalowe prowadzone dla lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w budynku numer (...) przy ulicy (...) w B..

W dniu 13 lutego 1992 roku, prawo do tego lokalu zostało przekształcone we własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego.

Dowód: przydział lokalu mieszkalnego numer (...) z dnia 13 lutego 1992 roku – akta lokalowe prowadzone dla lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w budynku numer (...) przy ulicy (...) w B.,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Stosunki między powódką i spadkodawcą w zasadzie uległy całkowitemu zerwaniu w połowie lat dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia, choć dochodziło do nielicznych spotkań między nimi.

Dowód: zeznania świadków M. M. – k. 57,

M. P. – k. 57-58,

J. S. – k. 58,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

W dniu 26 listopada 1996 roku, spadkodawca sporządził w formie aktu notarialnego testament, w którym do całości spadku powołał swoją żonę G. K., a w razie gdyby ona nie chciała lub nie mogła dziedziczyć do całości spadku powołał pozwaną. Jednocześnie wydziedziczył swoje dzieci, a mianowicie E. K. i powódkę B. K., ze względu na to, iż nie dopełniali oni, wbrew jego woli, w sposób uporczywy obowiązków rodzinnych, nie utrzymywali z nim żadnych kontaktów i nie interesowali się nim w trakcie choroby.

Dowód: testament spadkodawcy J. K.z dnia 26 listopada 1996 roku – k. 5 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...),

protokół otwarcia i ogłoszenia testamentu spadkodawcy J. K.z dnia 21 sierpnia 2013 roku – k. 14 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...),

zeznania świadka M. P. – k. 57-58.

W tym stuleciu powódka i jej mąż zaczęli nękać spadkodawcę i jego żonę telefonami. W trakcie tych rozmów telefonicznych wyzywali oni spadkodawcę. Wówczas spadkodawca bardzo się denerwował i to źle wpływało na jego stan zdrowia. W efekcie spadkodawca dwukrotnie musiał zmieniać numer telefonu i dopiero gdy w 2011 roku zastrzegł nowy numer opisane telefony ustały.

Dowód: zeznania świadków M. P. – k. 57-58,

J. S. – k. 58,

E. K. – k. 64-66,

przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Gdy spadkodawca był rok przed śmiercią w szpitali, powódka go nie odwiedziła.

Dowód: częściowo zeznania świadka M. K. – k. 56,

Spadkodawca zmarł w dniu 25 lipca 2012 roku.

Dowód: odpis skrócony aktu zgonu Nr(...) sporządzonego w Urzędzie Stanu Cywilnego w D.– k. 5 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...).

Spadek po nim, na podstawie testamentu notarialnego z dnia 26 listopada 1996 roku, nabyła w całości pozwana E. S..

Dowód: postanowienie Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 21 sierpnia 2013 roku w sprawie o sygnaturze akt I Ns (...)- k. 16 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...).

G. K. zmarła w dniu 08 czerwca 2013 roku.

Dowód: przesłuchanie pozwanej E. S. – k. 66-67.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie jest zasadnie i nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie Sąd był obowiązany rozstrzygnąć, czy pozwana ma w niniejszej sprawie legitymację procesową bierną, a mianowicie czy jest ona spadkobiercą testamentowym po spadkodawcy J. K.. Jak wynika bowiem z dokonanych w tej sprawie ustaleń, w dniu 26 listopada 1996 roku spadkodawca sporządził testament notarialny, w którym do całości spadku powołał swoją żonę G. K., a dopiero gdyby ona nie chciała lub nie mogła dziedziczyć do całości spadku powołał pozwaną. Nie ma przy tym wątpliwości, że w chwili otwarcia spadku czyli śmierci spadkodawcy G. K. żyła, a przy tym brak jest jakichkolwiek dowodów na to, iż nie chciała lub nie mogła po nim dziedziczyć. Tym samym ona powinna być spadkobiercą testamentowym po nim. Jednakże, na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 21 sierpnia 2013 roku w sprawie o sygnaturze akt I Ns (...) (k. 16 akt sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie o sygnaturze I Ns (...)) stwierdzono, że spadek po nim, na podstawie testamentu notarialnego z dnia 26 listopada 1996 roku, nabyła w całości pozwana E. S.. Zgodnie natomiast z przepisem art. 1025 § 2 k.c. domniemywa się, że osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku albo poświadczenie dziedziczenia, jest spadkobiercą, a domniemanie to może być obalone tylko w postępowaniu o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku (art. 679 § 1 k.p.c.). Tym samym w niniejszym procesie domniemanie to nie mogło być obalone, a w konsekwencji Sąd był obowiązany przyjąć, że pozwana jest spadkobierczynią testamentową po spadkodawcy J. K..

Zgodnie z przepisami art. 1008 k.c., spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego,
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci,
- 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Z kolei przepis art. 1009 k.c. stanowi, że przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku powinna wynikać z treści testamentu. W świetle tych unormowań skuteczność wydziedziczenia wymaga zarówno wskazania przez spadkodawcę w testamencie przyczyny wydziedziczenia, należącej do jednej z przyczyn zawartych w zamkniętym katalogu z przepisów art. 1008 k.c., jak i rzeczywistego istnienia wskazanych przez spadkodawcę okoliczności. Należy przy tym podkreślić, że podstawą do ustalenia przyczyny wydziedziczenia może być tylko treść testamentu, w którym spadkodawca ma obowiązek określić powody swojego rozporządzenia pozbawiającego wydziedziczonemu zarówno prawa do spadku, jak i prawa do zachowku. Spadkobierca pozwany w sprawie o zachówek ma zatem obowiązek udowodnienia, że rzeczywiście zaistniały okoliczności wskazane przez spadkodawcę w testamencie, zaś rolą sądu jest także ocena, czy okoliczności te należą do jednej z przesłanek wskazanych w przepisach art. 1008 k.c. Nawet bowiem, gdyby w rzeczywistości istniała przyczyna uzasadniająca wydziedziczenie, ale spadkodawca tej przyczyny nie wskazał w testamencie jako podstawy wydziedziczenia, rozrządzenie spadkodawcy w tym zakresie nie byłoby skuteczne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2013 roku, VI ACa 578/13, LEX nr 1444939; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 maja 2013 roku, I ACa 412/13, LEX nr 1363335). Co istotne przyczyny wydziedziczenia muszą już istnieć w dacie sporządzenia testamentu obejmującego takie oświadczenie spadkodawcy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 06 listopada 2013 roku, I ACa 864/13, LEX nr 1409251).

W niniejszej sprawie spadkodawca J. K. w opisanym powyżej testamencie dodatkowo wydziedziczył powódkę, przy czym zarzucił jej, że nie dopełniała ona, wbrew jego woli, w sposób uporczywy obowiązków rodzinnych, a tym samym powołał się na przyczynę wydziedziczenia określoną w przepisie art. 1008 pkt 3 k.c. Należy w związku z tym podkreślić, że orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, iż samo posłużenie się przez spadkodawcę sformułowaniem, że uprawniony do zachowku uporczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych, bez wskazania rodzaju obowiązków, nie jest wystarczające, aby uznać, iż doszło do skutecznego wydziedziczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 grudnia 2012 roku, I ACa 590/12, LEX nr 1254431; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 stycznia 2011 roku, I ACa 1021/10, LEX nr 898627). W tym zakresie spadkodawca podał w testamencie, że powódka nie

dopełniała w stosunku do niego w sposób uporczywy obowiązków rodzinnych, gdyż nie utrzymywała z nim żadnych kontaktów i nie interesowała się nim w trakcie choroby. Takie postępowanie uzasadnia natomiast wydziedziczenie. W pojęciu „zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych”, o którym mowa w przepisie art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się bowiem takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami, nieudzielaniu opieki, braku pomocy w chorobie. Może też chodzić o wszczynanie ciągłych awantur oraz kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 2013 roku, VI ACa 978/12, LEX nr 1294873; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 listopada 2002 roku, II CKN 1397/00, LEX nr 75286). Nie ma przy tym wątpliwości, że niedopełnienie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych musi być spowodowane okolicznościami, które leżą po stronie spadkobiercy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 listopada 2007 roku, VI ACa 768/07, LEX nr 1120285; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 listopada 2011 roku, I ACa 524/11, „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Warszawie” 2012, nr 1, s. 5). Dodatkowo także wymaga ono stwierdzenia nieprawidłowego, zawinionego postępowania uprawnionego o kwalifikowanej cesze „uporczywości”, czyli musi być ono długotrwałe bądź wielokrotne i podlegać obiektywnej negatywnej ocenie z punktu widzenia obowiązków wyznaczonych przepisami prawa, zwyczajami i zasadami współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 listopada 2011 roku, I ACa 524/11, „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Warszawie” 2012, nr 1, s. 5).

Kluczowe więc znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy miało ustalenie, czy podane przez spadkodawcę przyczyny wydziedziczenia faktycznie istniały w chwili sporządzenia przez niego testamentu. W ocenie Sądu, w tym zakresie pozwana udowodniła, że przytoczone w testamencie przyczyny wydziedziczenia zaistniały przed jego sporządzeniem. Nie ma bowiem wątpliwości, że jeszcze w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia stosunki między powódka a spadkodawcą były normalne i miały charakter typowych stosunków rodzinnych. Wówczas bowiem wzajemnie się odwiedzali i razem uczestniczyli przynajmniej w niektórych uroczystościach rodzinnych. Na podane okoliczności zgodnie wskazały w trakcie przesłuchania zarówno powódka, jak i pozwana, oraz świadkowie R. K., E. K. i M. K.. Z drugiej jednak strony, już w tym czasie stosunki między nimi zaczęły stopniowo ulegać pogorszeniu. Oczywiście jest przy tym, że doszło do tego z winy powódki. Coraz częściej zaczął on bowiem domagać się od spadkodawcy pieniędzy oraz wytykała mu, że utrzymuje córkę swojej drugiej żony czyli pozwaną, a ona nic od niego nie otrzymuje, choć w tym czasie spadkodawca nie miał obowiązku wspierać jej finansowo. Przestała także go odwiedzać, albowiem przyjeżdżała do niego jedynie raz na trzy miesiące, a z biegiem czasu w zasadzie prawie wcale, przy czym jej wizyty nie były serdeczne i w ich trakcie nie przejawiała ona żadnego zainteresowania spadkodawcą, lecz jej zachowanie cechowało się jedynie postawą roszczeniową. W ślad za tym zmniejszała się także ilość rozmów telefonicznych pomiędzy nimi. Co istotne powódka nie wychodziła ze spadkodawcą na żadne spacerunki i nigdy nie wyrażała ubolewania za to, iż sprawiła mu przykrość, co zdarzała się bardzo często. Tymczasem spadkodawca uznawał ją za ukochane dziecko i nawet, pomimo jej nagannego zachowania, zaciągnął dla niej pożyczkę oraz znalazł dla niej pracę, której ona nie podjęła. W efekcie doprowadziło to do zerwania stosunków między nimi w połowie lat dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia. Nie ma więc wątpliwości, że w sposób zawiniony, przed 1996 rokiem, powódka doprowadziła do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania między nimi więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, gdyż nie brała już udziału w jego życiu, choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami. Wbrew przy tym twierdzeniom powódki skład orzekający nie znalazł podstaw do przyjęcia, że utrzymywała ona przyjazne i normalne stosunki ze spadkodawcą do 2008 roku, kiedy to jej ojciec poprosił ją, aby przestała do niego przyjeżdżać ze względu na niechętny stosunek do niej jego żony. Na potwierdzenie tegoż stanowiska powołała przede wszystkim świadków M. K. i R. K.. Należy jednak zauważyć, że wskazani świadkowie to odpowiednio mąż i syn powódki, co samo przez się powoduje konieczność ostrożnego podejścia do treści ich zeznań. Co istotne jednak zeznania tych świadków oraz powódki w tym przedmiocie nie znajdują żadnego oparcia w pozostałym materiale dowodowym, a w szczególności najbardziej obiektywnych dowodach czyli zeznaniach świadków M. P. i E. K.. Wskazane osoby są wprawdzie bardziej związane z pozwaną, jednakże nie są to bliskie związki, a przy tym nie mają one żadnego interesu w tym, aby zeznawać przeciwko powódce i podawać nieprawdziwe informacje. Nie uszło jednocześnie uwadze Sądu, że podani świadkowie utrzymywali w okresie poprzedzającym sporządzenie

rzeczono testamentu kontakty ze spadkodawcą i wiele informacji o jego stosunkach z powódką uzyskali od samego spadkodawcy, co tym bardziej podnosi ich wiarygodność. Dodatkowo zeznania tych świadków korespondują z zeznaniami świadka J. S. czyli męża pozwanej oraz samej pozwanej i tworzą spójną całość jeśli chodzi o opisane powyżej stosunku między powódką i spadkodawcą. Należy jednocześnie podkreślić, że wymienione dowody stanowią również podstawę do uznania, że powódka nie wspierała swojego ojca w czasie, gdy chorował na gruźlicę w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia. Gdy go bowiem odwiedziła w Szpitalu w K., to nie interesował się jego zdrowiem, lecz jedynie tym, kto pobiera jego wynagrodzenia i otrzyma jego mieszkanie, czym doprowadziła do pogorszenia jego stanu zdrowia. W efekcie lekarz zabronił jej odwiedzania spadkodawcy w tym Szpitalu. W czasie tej choroby nie udzieliła mu więc żadnego wsparcia, ani nie zapewniła mu żadnej opieki, choć należałoby tego wymagać od córki. Z tych względów skład orzekający uznał, że podane w testamencie notarialnym spadkodawcy z dnia 26 listopada 1996 roku przyczyny wydziedziczenia powódki faktycznie istniały w chwili sporządzenia tego testamentu, a tym samym jej wydziedziczenie jest skuteczne. To powoduje natomiast oddalenie powództwa o zachówek.

Dodatkowo należy zauważyć, że w niniejszej sprawie powództwo należałoby oddalić także z tego względu, iż roszczenie powódki w tym zakresie jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Zgodnie bowiem z przepisami art. 5 k.c., nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego, a takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W tym wypadku Sąd zwrócił uwagę na fakt, że powódka także po sporządzeniu przedmiotowego testamentu nie utrzymywała bliskich kontaktów ze spadkodawcą i w żaden sposób w zasadzie go nie wspierała, a przy tym zaczęła się do niego odnosić nagannie, czego przejawem było wieloletnie nękanie go wulgarnymi telefonami. W tych okolicznościach przyznanie powódce roszczenia o zachówek byłoby sprzeczne z powszechnym poczuciem sprawiedliwości. Warto przy tym zauważyć, że w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że w sprawach o zachówek można stosować przepisy art. 5 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 09 kwietnia 2013 roku, I ACa 1333/12, LEX nr 1313317; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 06 marca 2013 roku, I ACa 1132/12, LEX nr 1316297; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 stycznia 2013 roku, I ACa 754/12, LEX nr 1289796; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 października 2010 roku, VI ACa 332/10, LEX nr 785393).

Mają powyższe na uwadze, na podstawie przytoczonych przepisów, orzeczono jak w punkcie I sentencji.

Zgodnie z przepisem art. 98 § 3 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W świetle wskazanego przepisu do kosztów procesu poniesionych przez pozwaną należało zaliczyć: wynagrodzenie adwokata w kwocie 2 400 zł i opłatę skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 41 akt), co daje łącznie kwotę 2 417 zł.

Wedle natomiast przepisu art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

W związku z tym, że powódka w całości przegrała niniejszy proces, należało obciążyć ją w całości kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną.

Z tych względów, w oparciu o przytoczone przepisy, Sąd orzekł jak w punkcie II sentencji.